



ROMAN KRUCZKOWSKI
ur. 1936; Włocławek

| | |
|-------------------------------|---|
| Tytuł fragmentu relacji | „A pan gra starca” |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | PRL; Lublin; Teatr im. J. Osterwy; Bechczyc-Rudnicka, Maria (1888-1982); Weremczuk, Stanisław (1932-2008) |

„A pan gra starca”

Maria Bechczyc - Rudnicka była damą w tym czasie już, powiedziałbym dość leciwą (*lata 70.-dop.red*) - chociaż kobietom nie powinno się podobno wytykać wieku, ale ponieważ Maria już przekroczyła 90. rok życia, więc właściwie podejrzewam, że można już o tym mówić, jako o pewnym ewen[e]mencie, jak Maria mówiła sama o sobie: „jestem zabytek *klasy zero*”. Bardzo się z panią Marią przyjaźniłem. Nasza przyjaźń polegała na tym, że rozmawialiśmy przez telefon. Spotykaliśmy się oczywiście w teatrze, witaliśmy się i nigdy nie zamienialiśmy w gruncie rzeczy ze sobą więcej niż dwa, trzy zdania. Natomiast wieczorem Maria potrafiła zadzwonić i rozmawialiśmy półtorej godziny. Oczywiście [o pracy], o teatrze. W pewnym momencie grałem Kopernika. To był zresztą tekst napisany przez pana Stanisława Weremczuka, który napisał go na konkurs literacki poświęcony dramatowi o Koperniku. I Staszek Weremczuk dostał pierwszą nagrodę *ex aequo* z drugim takim tekstem [„Śmierć Kopernika” Józefa] Grudy. Ponieważ to była pierwsza nagroda *ex aequo*, więc postanowiliśmy zrealizować tą wersję Weremczuka (*„Syn słońca”-dop.red*), bo była nam bliższa ze względów geograficznych – powiedzmy. Bo Stasio Weremczuk mieszkał w Lublinie, był autorem lubelskim i bywał w teatrze i znał nas, a my jego. Oczywiście myśmy to zrealizowali. Kopernik, gdzieś tam I akt to – powiedzmy tak trochę umownie - Kopernik w miarę młody, gdzieś tam trzydziestoparoletni. II akt to – tak powiedzmy – Kopernik czterdziestoparoletni i III akt, to już zwieńczenie jego dorobku intelektualnego. No ja byłem człowiekiem jeszcze dość w – powiedziałbym, no – w „kwiecie wieku”. A grałem umierającego Kopernika. W związku z tym gdzieś tam sobie wymyśliłem, chyba razem z reżyserem zresztą – no – w pewnym sensie biologiczną jakąś taką degradację człowieka. I oczywiście w akcie III. Kopernik umiera, już po otrzymaniu informacji o wydaniu jego dzieła. No i oczywiście jest na jednej z ostatnich prób, chyba na pierwszej generalnej, czy może na ostatniej przed generalnymi, jest Maria, jak zwykle zresztą. I Maria dzwoni do mnie wieczorem i mówi: (*modulując głos - dop.red*) „Panie Romanie!” (bo Maria tak mówiła, bo ona była absolwentką takiej szkoły dla arystokracji polskiej – również polskiej oczywiście, ale w ogóle dla arystokracji - w Carskim Siole w Petersburgu) „Jak Kopernik umierał, to ile miał lat?”. Bierzmy pod uwagę, że Maria miała jakieś wtedy 93, [9]4 [lata]. Ja mówię: „70”. – „No właśnie! A pan gra starca”. No ja zrozumiałem, że po prostu to jest błąd. Bo dla niej 70-latek, to po papierosy do kiosku.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2012-03-12, Lublin |
| Rozmawiał | Marek Nawratowicz |
| Transkrypcja | Mateusz Borny |
| Redakcja | Marek Nawratowicz |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |